

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 10 i 11 marca 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 59 (3961)

Wyd. A

Nakład 76.604



Plenum KC KPZR zakończyło obrady nad sprawami rolnictwa

MOSKWA
Uczestnicy plenum KC KPZR obradującego w wielkim Pałacu Kremlo wskazywali 9 bm. dyskusję nad referatem Nikity Chruszczowa na temat „Współczesnego etapu budownictwa komunistycznego i zadań partii w dziedzinie podniesienia poziomu kierownictwa rolnictwem”.

sprawę rolnictwa rozpatrywano na obecnym plenum nie dlatego, iż w tej dziedzinie mało zrobiono, lecz dlatego, że można i trzeba dokonać znacznie więcej.

Wiele uwagi w swym przemówieniu poświęcił Chruszczow sprawie powiązania nauk rolniczych z praktyką. Wymienił on nazwiska wielu wybitnych uczonych radzieckich, którzy wnieśli wielki wkład do nauk rolniczych, a równocześnie krytykował tych „fachowców”, którzy oderwali się od życia.

Pierwszy sekretarz KC KPZR oświadczył, że naród radziecki ma wszelkie warunki do wykonania zadań stojących przed rolnictwem, a mianowicie potężny przemysł, przodującą naukę i doskonałe kadry.

Plenum KC KPZR jednomyślnie powzięło uchwałę w sprawie referatu tow. N. S. Chruszczowa „Współczesny etap budownictwa komunistycznego i zadania partii w dziedzinie podniesienia poziomu kierownictwa rolnictwem”.

Dokumenty plenum opublikowane zostaną w prasie. Plenum KC KPZR zakończyło obrady.

Depesze gratulacyjne w 15 rocznicę układu o przyjaźni między PRL i CSRS

Z okazji 15. rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną — I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz oraz I sekretarz KC KPCZ., prezydent CSRS Antonin Novotny i premier rządu CSRS Viliam Siroky wymienili depesze gratulacyjne.

Z tej samej okazji depesze gratulacyjne wymienili ministrowie spraw zagranicznych PRL i CSRS Adam Rapacki i Vaclav David.

Odkrycie szczątków mamuta — sensacją w stolicy

WARSZAWA
Duża sensację wywołała w Warszawie wiadomość o odkopaniu, podczas prac kanalizacyjnych w rejonie ulicy Żytniej, kości obrzymego zwierzęcia, które wyglądem swym przypominały szczątki mamuta. Dotychczasowe badania naukowców z Zakładu Weterynarii SGGW, prowadzone pod kierunkiem dr Krzysztofa Świerzyńskiego i mgr Wojciecha Empla, potwierdzają tę hipotezę.

Obecnie trudno jeszcze przewidzieć, czy uda się odnaleźć pozostałe części kości, ponieważ wykopy, w którym prowadzi się roboty jest wąski, a jego ściany oszalowane, co utrudnia szerszą penetrację archeologiczną.

12 bm. specjalny zespół naukowców: archeologów, lekarzy weterynarii oraz paleozoologów przystąpił pod nadzorem naczelnego archeologa Warszawy — mgr Bogusława Gerlacha, do systematycznych badań wykopaliskowych.



Sytuacja baryczna: Europa środkowa i wschodnia znajduje się pod wpływem wyżu barycznego z centrum nad Litwą. Od zachodu przemieszcza się zatoka niskiego ciśnienia, związana z niżem nad Wysp Brytyjskich.

Prognoza pogody (na sobotę): Rano zamglenia i możliwe mgły. W ciągu dnia prześlący wzrost zachmurzenia. Temperatura dniami do plus 6 st. C., nocą minus 5 st. C. w Bieszczadach i 0 st. C. na pozostałym obszarze. Wiatry słabe i umiarkowane, południowe s.i. południowo-zachodnie.

Odkrycie gazu ziemnego w pow. Brzozów

Intensywne poszukiwania ropy naftowej i gazu ziemnego, prowadzone na terenie Rzeszowszczyzny, przyniosły sukces. Podaż wierceń otworu w pow. Brzozów (istnieją tam stare kopalnie ropy naftowej), nastąpił wybuch gazu ziemnego.

Dokładniejsze badania i pomiary będą mogły być jednak przeprowadzone dopiero po zamontowaniu nowych urządzeń wiertniczych, pozwalających na dokonanie wierceń na większą głębokość.

Ogółem w dyskusji nad referatem zabierało głos 51 uczestników plenum.

Przemówienie końcowe wygłosił Nikita Chruszczow. Podkreślił on ponownie, że wytyczone w Programie KPZR zadania w zakresie rozwoju rolnictwa, zarówno na najbliższy okres, jak i na dalszą przyszłość, są w pełni realne.

Chruszczow wyraził zadowolenie, że uczestnicy obrad poparli zaproponowany przez Prezydium KC KPZR nowy system zarządzania rolnictwem.

Pierwszy sekretarz KC KPZR powiedział, że w Związku Radzieckim nie ma żadnego kryzysu, jak to usiłowały sugerować pewne dzienniki burżuazyjne. Chruszczow podkreślił, że

W 15 rocznicę polsko-czechosłowackiej współpracy

SOCCJALISTYCZNA Polska i socjalistyczna Czechosłowacja potrafiły wyciągnąć wnioski z historii narodów słowiańskich w ogóle, a historii obu naszych narodów w szczególności. Wnioski te mówią, że okres rozkwitu przeżyliśmy tylko wówczas, kiedy szliśmy razem ręką w rękę. Od tego też zależne było nasze bezpieczeństwo.

Od piętnastu lat zajmujemy wspólne stanowisko w sprawie wzmacniania obronności naszych państw. Jednomyślnie też kierujemy się w swej polityce zagranicznej zasadami pokojowego współistnienia. Nie będziemy też szczędzić wysiłków w walce o realizację głównego problemu naszych czasów — powszech-

nego i całkowitego rozbrojenia. Nie przypadkiem jednak na czołowym miejscu w naszych wspólnych wysiłkach, zmierzających do zapewnienia bezpieczeń-

stwa grożące Europie ze strony odradzającego się militarysty w Niemczech zachodnich. Tak było w 1950 roku, kiedy wespół z

1958 roku, kiedy wskazywaliśmy, że uchwała Bundestagu o uzbrojeniu wojsk NRF w broń atomową i rakietową zaostrza napięcie w Europie.

Nasze wysiłki na arenie międzynarodowej szły nie tylko w kierunku ostrzegania narodów, przed groźbą nowej agresji niemieckiej. Szukaliśmy także rozwiązań, które mogłyby zapewnić bezpieczeństwo nasze go kontynentu, czy to w formie utworzenia europejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, czy też w drodze przyjęcia polskiego planu strefy bezatomowej, któremu Czechosłowacja udzieliła pełnego poparcia. W interesie obu naszych narodów leży jednak ostateczne pokojowe

(Ciąg dalszy na str. 2)

Braterskie przymierze

stwa obu krajów, znajduje się problem niemiecki. Polska i Czechosłowacja bowiem to dwa państwa, które — obok NRD — są najbardziej zagrożone polityką zachodniemieckiego militarysty i rewizjonizmu.

Nie zabrakło nigdy głosu naszych państw, kiedy

innymi krajami socjalistycznymi ostrzegaliśmy, że uchwały nowojorskiej konferencji USA, W. Brytanii i Francji w sprawie remilitaryzacji NRF są pogwałceniem Układu Poczdamskiego i stoją w sprzeczności z interesami wszystkich pokój miłujących narodów Europy. Tak było w

W drodze do szkoły Bieszczady 1962 r.
Foto: J. Grodzkiński

30 tysięcy listów z Polski

MOSKWA
Na konkurs poświęcony XXII Zjazdowi KPZR ogłoszonym przez redakcję tygodnika „Przyjaźń” i redakcją polską radia moskiewskiego napłynęło z Polski do Moskwy w ciągu dwóch tygodni prawie trzydzieści tysięcy listów.

Słuchacze radia moskiewskiego i czytelnicy „Przyjaźni” przesyłają wraz z rozwiązaniami konkursowymi wypowiedzi wyrażające pełne poparcie dla uchwały Zjazdu KPZR i wolę dalszego pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Sąd wymierzył surowe kary aferzystom wełnianym

Inicjator kradzieży Albin Skoczylas skazany na dożywotnie więzienie

KATOWICE

Przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach zapadł 9 bm. wyrok w pierwszym z cyklu procesów, które obejmują około 100 osób oskarżonych o udział w wielkiej aferze wełnianej.

Zbyt późno...

PARYŻ
Znany dramaturg francuski Jean Anouilh dowiedział się nie bez irytacji, że tekst jego sztuki „Beketta” został w Madrycie poważnie okrojony. Początkowo przypuszczał, że stało się to w wyniku interwencji cenzury francuskiej. Okazało się jednak, że sztuka przy pełnym tekście kończyła się zbyt późno w stosunku do rozkładu jazdy madryckich środków komunikacji miejskiej. Wobec tego skrócono jej tekst...

Fenomen

PARYŻ
Mieszkaniec francuskiej miejscowości Marmande, pan Bidoux, dowiedział się w 38 roku życia, że jest fenomenem natury. Gdy po raz pierwszy w życiu poddał się badaniu lekarskiemu okazało się, że posiada serce z... prawej strony, zaś wątrobę po... lewej. Niemniej jednak fakt, że nigdy dotąd nie był w lekarza, świadczy o tym, iż cieszy się doskonałym zdrowiem.

Światowe rekordy radzieckiego mikrosamolotu

MOSKWA
Pilot Jewgienij Litwinczew ustanowił na samolocie „AN-13” dwa nowe rekordy świata dla maszyn najbliższej kategorii (do 500 kilogramów). Osiągnął on mianowicie szybkość 196 kilometrów na godzinę na odcinku 3-kilometrowym i szybkość 188 kilometrów na godzinę na odcinku 15-kilometrowym. Samolot przemierzony jest do lotów szkoleniowych. Na starcie waży 495 kilogramów, to jest prawie dwukrotnie mniej od samochodu marki „Moskwicz”.

Przewód sądowy w pełni udowodnił winę występującym w pierwszym procesie 8 oskarżonym. Działając wspólnie przymalowali oni fikcyjnie do uprzedzenia w zakładach państwowych spółdzielcze runo wełnia.

(Ciąg dalszy na str. 2)

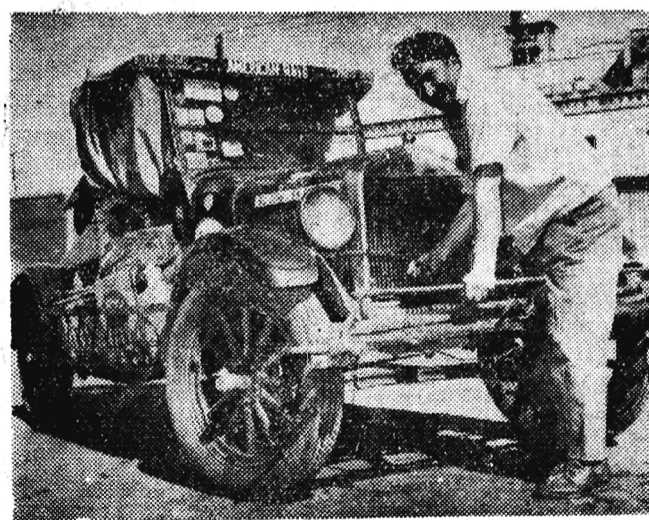
CIEKAWOSTKA

WIDELEC Z ŻOŁĄDKA PRZYSTOJNEJ BLONDYNKI

W szpitalu w Fort Worth w stanie Texas odbyła się niecodzienna operacja. Lekarze chirurgicy usunęli z żołądka przystojnej blondynki... widelec. Po operacji poinformowali oni dziennikarzy, że pacjentka, 21-letnia P. Peterson, czuje się dobrze.

DNIA

monstrowania powiększonych migdałów wyciągnęła język, który przetrzymywała widelcem. Niespodziewanie widelec wpadł jej do gardła i bez żadnych przeszkód przedostał się do żołądka. Lekarze stwierdzili, iż było największy przedmiot, jaki kiedykolwiek zdołał pokonać operowani przez nich pacjenta. Dla zado-



Felix A. Ocana z Chile postanowił przejechać starym „Fordem” wzdłuż obu Ameryk. Po trzech latach dojechał „już” do Dallas (USA). CAF

Na Kielecczyźnie niemił wiosna — przyleciały łabędzie i szpaki — pierwsze kwiaty

KIEŁCE
Od kilku dni panuje na Kielecczyźnie piękna, wiosenna pogoda. 8 bm. termometr wskazywał w Kielecach plus 18 stopni C. Do południowo-wschodnich rejonów województwa m. in. do powiatów Sandomierz, Staszów i Kaniolowa Wielka przyleciały stada szpaków, które są już swo-

je domki w sadach i ogrodach. W drodze na jeziora mazurskie zatrzymały się przez kilka godzin na Wiśle w rejonie Sandomierza białe łabędzie i dzikie gęsi. W lasach świętokrzyskich szakty pierwsze wiosenne kwiaty sasanki, a w ogrodach — fiołki.

Rozmowy w Evian trwają

Od początku wojny algierskiej do końca 1961 r. zginęło 17.250 Francuzów i 141 tys. Algierczyków

PARYŻ
W dniu wczorajszym kontynuowano w Evian rozmowy francusko - algierskie. Podobnie jak w dniach poprzednich, odbyły się dwa posiedzenia obu delegacji, jedno przed południem, a drugie po południu.

Biuletyn informacyjny francuskiego Ministerstwa Sił Zbrojnych podał, że od momentu rozpoczęcia wojny algierskiej, do końca 1961 r. zginęło w Algierii 17.250 żołnierzy francuskich, a 51.800 zostało rannych. Straty algierskie biuletyn ocenia na 141 tys. zabitych.

Biuletyn podaje dalej, że od 1 listopada 1954 r., tj. od chwili wybuchu wojny algierskiej, skierowano z Francji do Algierii przeszło milion żołnierzy z poboru.

Francuski minister sił zbrojnych Pierre Messmer bawi o-

becnie w Algierii. Dokonuje on inspekcji poszczególnych okręgów wojskowych. Jego wizyta otoczona jest ścisłą tajemnicą.

W dniu 8 bm. dokonano na terenie Algierii 38 zamachów, w wyniku których poniosło śmierć 20 osób, a 58 zostało rannych. W Algierze zanotowano 14 zamachów, w wyniku których zginęło 9 Algierczyków, a w Oranie 6 zamachów, w których poniosło śmierć 6 osób.

Zmarł Zdenek Nejedlý

PRAGA
W dniu 9 bm. w godzinach przedpołudniowych zmarł w Pradze w wieku 84 lat po dłuższej chorobie prezes Czechosłowackiej Akademii Nauk, członek KC KPCZ, minister Zdenek Nejedlý.

Był on jedną z najpopularniejszych postaci w historii Czechosłowacji ostatniego 50-letnia. W ostatnich latach Z. Nejedlý mimo sędziwego wieku i związanego z tym dolegliwości fizycznych brał wciąż czynny udział w życiu publicznym. Każdego, kto się z nim stykał w tych latach, uderzało niezwykle wprost zainteresowanie sprawami dnia dzisiejszego i zaangażowanie w dziedzinie problematyki społecznej - przede wszystkim jeśli chodzi o rozwój kultury czechosłowackiej.

Komunikat o śmierci Nejedłego wydany przez KC KPCZ i rząd CSRS głosi m. in.: „Komunistyczna Partia Czechosłowacji i rząd czechosłowacki tracą w nim jedną z największych postaci czechosłowackiej kultury, wybitnego działacza politycznego i uczonego, niezłomnego i uczynnego, niezłomnego i uczynnego bojownika o komunizm”.

Żal po niewczasie

WASZYNGTON
Dziennik „Washington Post” donosi, iż ci przemysłowcy zachodniemieccy, którzy nie biorą udziału w Targach Lipskich, żalują swej decyzji i w przyszłości nie mają zamiaru bojkotować tej imprezy. Dziennik podkreśla, że większe firmy zachodniemieckie ustąpiły wobec stanowiska Rady NATO, iż państwa atlantyckie nie powinny brać udziału w targach. Obecnie przemysłowcy z NRF obawiają się, iż stracą poważne zamówienia na rzecz Anglii, Szwecji, Holandii i innych krajów europejskich, które uczestniczą w targach.

„Washington Post” cytując następującą wypowiedź „zachodniemieckiego obserwatora”: „Anglicy złamali bojkot, a wobec tego i my nie będziemy w przyszłości rezygnować z udziału w targach”. Dziennik stwierdza w konkluzji, iż Niemcy są wściekli na Anglików z powodu wysłania liczniejszej niż zwykle reprezentacji do Lipska.

MO poszukuje:

Komenda MO m. st. Warszawy prowadzi dochodzenie przeciwko Andrzejowi Jackowi Kozłodzięczykowskiemu podejrzananemu o to, że pod pretekstem ułatwienia kupna samochodu, motocykla lub innych atrakcyjnych towarów, bądź oblicując załatwienie wyjazdu za granicę, wydłużał znaczne kwoty pieniężne od różnych osób. Kozłodzięczyk, mimo braku uprawnień, udzielał również porad lekarskich, pobierając za to wynagrodzenia. W okresie przestępczej działalności podejrzany posługiwał się także innymi nazwiskami: Antoni Faronczek-Szybk, Andrzej Szakin, Andrzej

Porozumienie ZSRR-USA o wymianie w dziedzinie nauki i kultury

WASZYNGTON
W dniu 8 bm. podpisano w Waszyngtonie porozumienie między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi o wymianie w dziedzinie nauki, techniki, oświaty i kultury na lata 1962-1963. Podpisał je ze strony radzieckiej pierwszy zastępca przewodniczącego Państwowego Komitetu do Spraw Łączności Kulturowej z Zagranicą przy Radzie Ministrów ZSRR, S. K. Romanowski, zaś ze strony amerykańskiej - specjalny pomocnik sekretarza stanu USA, Charles Bohlen.

Nowe porozumienie stanowi konkretny program współpracy na okres dwóch lat i przewiduje wymianę w dziedzinie nauki, techniki, budownictwa, handlu, rolnictwa, ochrony zdrowia i lecznictwa, oświaty, sztuki, kinematografii, wydawnictw, radia, telewizji itp. Strony zgodziły się także współpracować w realizacji podróży delegacji różnego typu oraz w rozwoju turystyki. Ważnym punktem jest uzgodnienie współdziałania przy organizowaniu podróży deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR i członków kongresu USA, jak również członków rządów obu państw.

Jednocześnie opracowane zostały porozumienia między Akademią Nauk ZSRR i Krajową Akademią Nauk USA dotyczące rozszerzenia więzi między naukowcami obu krajów z różnych dziedzin w postaci podróży na konferencje naukowe, w celach odczytowych, zapoznawania się z osiągnięciami i badaniami itd. Wymiana obejmie też dziedzinę wykorzystywania energii atomowej do celów pokojowych. Konkretnie zagadnie-

nia współpracy będą uzgadniane między Państwowym Komitetem Rady Ministrów ZSRR do Spraw Wykorzystywania Energii Atomowej i Komisją Energii Atomowej USA.

Porozumienie przewiduje m. in., że uniwersytety i wyższe uczelnie ZSRR i USA przyjmować będą na studia 50-osobowe grupy studentów, aspirantów i młodych profesorów. Dokonywana będzie wymiana delegacji specjalistów, zaś Instytut naukowo-badawczy obu krajów, zajmujące się poszczególnymi problemami, jak leczeniem raka, chorob serca itp., dzielić się będą doświadczeniami i osiągnięciami.

W dziedzinie sportu w latach 1962-1963 mają być przeprowadzone zawody, koszykówki i hokeja oraz lekkoatletyczne, wioślarskie i szachowe.

Dalsze punkty porozumienia przewidują wymianę filmów, programów radiowych i telewizyjnych obrazujących życie narodów ZSRR i USA, wymiany orkiestr symfonicznych, ludowych zespołów tanecznych, zespołów baletowych, teatralnych i estradowych, wystaw grafiki i książki technicznej. W Związku Radzieckim w okresie wspomnianych dwóch lat zorganizowana zostanie wystawa amerykańskich środków łączności, zaś w Stanach Zjednoczonych - wystawa radzieckich obrabiarek do metalu.

Nakłady znanych wydawnictw „ZSRR” i „Ameryka” wychodzących w obu krajach, mają być zwiększone dwukrotnie.

W czasie podpisywania porozumienia S. Romanowski i Ch. Bohlen wygłosili krótkie przemówienia.

Na marginesie

Do kogo ta mowa?

Nikt się zapewne nie domyślał, że nawet boński minister obrony, Strauss, zatroszczy się o nas. Bo po słuchając: „Warunkiem wstępnym porozumienia między dwoma mocarstwami (Związkiem Radzieckim i NRF) - powiedział na zebraniu swojej partii CSU w Vilschofen - jest taka Polska, która leżąc między Niemcami i Związkiem Radzieckim, będzie mogła sama decydować o swoim losie”. A no troszczy się minister Strauss o ten polski los, troszczy. Jako żywo. Ale o jakim to losie mowa?

„Żyjemy w technicznym stuleciu, w którym zjednoczona siła naszych sojuszników wystarczy, aby wyznaczyć z mapy Związek Radziecki”. To też powiedział kiedyś minister Strauss. I nie tylko to. „Siła militarna - orzekł pewnego razu - potrzebna jest, aby zapewnić państwu suwerenność politycznych decyzji. My, Niemcy, musimy zdobyć tę siłę”. Robi więc co może, żeby ją zdobyć, ba, wypozyczyć nawet w broń atomową. By zapewnić państwu suwerenność politycznych decyzji. W dziedzinie przywracania granic Niemiec z 1937 roku.

Do kogo więc ta mowa, panie ministrze? Myślny już zdecydował o swoim losie, a m i, i ani rusz nie możemy zrozumieć, dla czego mielibyśmy to robić pod opieką pańskiej Bundeswehry. Bo kiedyś nam to już ktoś proponował. Także mały, z czarnym wąsikiem. Ale on już umarł, panie ministrze. (ed)

Braterskie przymierze

(Ciąg dalszy ze str. 1)
Uregulowanie problemu niemieckiego. Dlatego za najlepsze rozwiązanie uważamy zawarcie z obu państwami niemieckimi traktatu pokojowego. Nie ma tu żadnej różnicy między racją stanu Polski a racją stanu Czechosłowacji, która udziela nieograniczonego poparcia stanowisku rządu polskiego w sprawie nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie.

Od piętnastu lat idziemy ręką w rękę. Towarzyszy temu nieustanny rozwój naszych krajów, naszej gospodarki, naszej kultury. Logiczną konsekwencją tego rozwoju jest dalsze zacieśnianie współpracy między naszymi krajami.

Motorem piętnastu lat polsko - czechosłowackiego przymierza była i jest serdeczna przyjaźń i współdziałanie naszych partii.

Szeroka wymiana informacji i doświadczeń w pracy partyjnej między PZPR, a KP Czechosłowacji służyła i służy umacnianiu wzajemnych stosunków w tej dziedzinie. Obie partie, przy wadzącej walce o pokój i socjalizm w ramach potężnego obozu socjalistycznego, wskazują też na stale rosnące znaczenie ścisłej współpracy krajów należących do socjalistycznej wspólnoty narodów. I konsekwentnie ją w stosunkach między Polską i Czechosłowacją realizują.

Piętnastej rocznicy polsko-czechosłowackiego przy mierza towarzyszą gorące życzenia narodu polskiego dla bratniej Czechosłowacji i jej partii - życzenia dalszych sukcesów osiągniętych w rozwoju kraju, w braterskiej współpracy z Polską, z wszystkimi krajami socjalistycznymi.

29 górników zginęło w wyniku eksplozji pyłu węglowego

BONN
W Zagłębiu Ruhry, w miejscowości Hamm (Niemcy zachodnie) nastąpiła eksplozja pyłu węglowego w kopalni „Sachsen”. Według niepewnych informacji, zabitych zostało 29 górników, a kilkunastu - rannych. Wybuch nastąpił na głębokości 1.200 metrów pod ziemią.

Sąd wymierzył surowe kary aferzystom wełnianym

(Ciąg dalszy ze str. 1)
następnie wełne państwowa, uprzedzona w zakładach wywoziła poza granicę fabryk pod pozorem zwrotu spółdzielniom ich przerobionego runa. W ten sposób ukradziony towar sprzedawali spekulantom. W okresie od października 1959 do lipca 1960 r. aferażyści ukradli 4.280 kilogramów runa wełnianego wartości prawie 23 mln zł.

Inicjatorem kradzieży Albin Skoczyła - były kierownik przeddziału ZPW im. T. Rychlińskiego w Bielsku-Białej skazany został na dożywotnie więzienie i 200 tys. zł grzywny, Ludwik Brański - były główny technolog Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego „Południe” w Bielsku-Białej oraz Władysław Fortuna - były pracownik Spółdzielni Dzielwarsko-Tkackiej w Bielsku-Białej skazani zostali na kary po 15 lat więzienia i po 150 tys. zł grzywny. Karę 15 lat więzienia i grzywny 10 tys. zł Sąd wymierzył Józefowi Tarnawie - byłemu pracownikowi Spółdzielni Dzielwarsko-Tkackiej w Krakowie. Kazimierz Kilian - były prezes Spółdzielni „Tkanina Artystyczna” w Warszawie został skazany na 12 lat i 150 tys. zł grzywny. Na 10 lat więzienia i 100 tys. zł grzywny został ska-

zany Piotr Zatek - były pracownik Spółdzielni Dzielwarsko-Tkackiej w Chorzowie. Sąd orzekł ponadto całkowity przepadek ich mienia na rzecz skarbu państwa.

Dwaj pozostali oskarżeni b. magazynier Bronisław Durczak i manipulant surowców Adam Ojrzynski z zakładów im. T. Rychlińskiego otrzymali kary po 8 lat więzienia i przepadek potowu mienia.

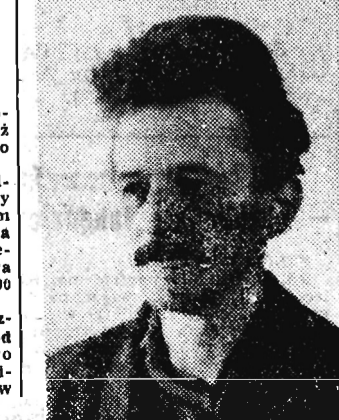
Następna rozprawa w wielkiej aferze wełnianej rozpoczęła się w Katowicach 13 bm.

Sprłł się żywcem zasnąwszy z zapalonym papierosem

ŁÓDŹ
W Piotrkowie Trybunalskim dnia 8 bm. spronęły na peryferyach dwa drewniane domy mieszkalne. W jednym z nich, znajdujący się sam w mieszkaniu 56-letni Stefan Zajac położył się do łóżka z niezgaszonym papierosem. Zasnął snem kamieniem, wzniesionym niedopałkiem pożar. Stefan Zajac spałł się żywcem



Czaki, Andrzej Tułodziejski i Marek Szela, podając się za dziennikarza, lekarza, inżyniera, ientologa. Osoby pokrzywdzone proszone są o niezwłoczne zgłoszenie się osobliście, lub porozumienie się z Komendą MO m. st. Warszawy, w Warszawie, ul. Nowotki 15, pok. 258, telefon 61061, wewn. 587



XXXIII Mistrzostwa Polski w Boksie - Rzeszów 12-18. III. 1962 r.

5 minut przed pierwszym gongiem

Od poniedziałku do niedzieli po raz pierwszy w historii rzeszowskiego sportu, goście będziemy w naszym mieście kwiat polskiego pięściarstwa. Takiego wszechstronnego przeglądu reprezentantów 17 okręgów, w Rzeszowie jeszcze nie było. Boks cieszy się w naszym grodzie dużą popularnością, świadczą o tym najlepiej mecze ligi rzeszowsko-kieleckiej. Nic więc dziwnego, że zainteresowanie mistrzostwami Polski jest wprost olbrzymie. W mieście na każdym kroku, wszędzie słyszy się o całonocnym turnieju. Każdy bowiem dokładnie orientuje się, że mistrzostwa Polski są zawsze przeglądem krajowego pięściarstwa. Prócz rytynowanych, znanych na całym świecie zawodników przyjadą do nas młodzi, utalentowani bokserzy, spośród których najlepszą będą reprezentowali nasz kraj w wielu międzynarodowych i międzypaństwowych spotkaniach, a w 1964 roku na Olimpiadzie w Tokio.

Bez najmniejszej przesady, rzec można śmiało - Rzeszów żyje już boksem. Nawet te bilety pozostałe nawet na ćwierćfinały, nie wspominając już o półfinałach czy też finałach.

Niezwykle ciekawie zapowiadają się walki eliminacyjne, w których każdego roku notowaliśmy sporą porcję niespodzianek.

Przełiczając historię dotychczas zorganizowanych mistrzostw Polski, przekonamy się, iż pierwszym był aż 9 razem gospodarzem mistrzostw, Warszawa - 7, Łódź - 6, Katowice - 4, Wrocław - 3, Gdańsk - 2, Kraków - 1. Do grona tych miast docho- dził obecnie Rzeszów.

Przygotowania są już na ukończeniu. Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie Komitetu Organizacyjnego - przed uroczystym otwarciem mistrzostw.

Fanfarzyści ćwiczą specjalny hejnał, który grany będzie na otwarcie i zamknięcie turnieju oraz podczas dekorowania mistrzów Polski.

Polskie Radio przeprowadzi 4 bezpośrednio transmisje. Ponadto codziennie będą podawane obszernie sprawozdania.

O mistrzostwach Polski nie zapomni również Telewizja. Do Rzeszowa przyjadzie aż 5 sprawozdawców. Wszyscy zastanawiali się nad tym, jak właśnie Telewizja będzie transmitowała przebieg walk. Przecież w naszym mieście nie posiadamy jeszcze stacji nadawczej. Dowiedzieliśmy się, że turniej będzie filmowany specjalnymi kamerami.

Wszystkie kwatery są już przygotowane na przyjęcie reprezentantów 17 okręgów, przedstawicieli prasy, radia i telewizji, delegatów PZB, sędziów. Najwyższe - bo aż na 7 piętrze w Internacie Politechniki - będzie mieszkała ekipa woj. rzeszowskiego.

Dla zawodników przygotowano sale gimnastyczne do przeprowadzania treningów. I tak, pięściarz mieszkający w hotelu KW PZPR, Hotelu Głównym, Internacie Doskonalenia Rzeczności - trenować będą w sali Szkoły Podstawowej przy ul. Orzeszkowej, bokserzy zaś kwatery w hotelu robotniczym i Internacie Politechniki - w sali Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy ul. Obronców Stałingradu.

Losowanie odbędzie się w niedzielę w godzinach popołudniowych w hotelu Polonia.

Organizatorzy nie zapomnieli także o wyżywieniu. Sędziowie i dziennikarze żywić się będą w Śródmiejskiej, reprezentanci okręgów - w „Jutrzence” i „Popularniej”. Ponadto Rzeszowska Zakład Gastronomiczny przygotowały wszystkie restauracje i bary mięsne na przyjęcie gości.

Ambicją Komitetu Organizacyjnego było i jest stworzenie wspaniałego turnieju.

ktim uczestnikom mistrzostw jak najlepszych warunków pobytu. Na ile to się udało gospodarzom turnieju? Trudno w tej chwili na „5 minut przed 12” ocenić. Dlatego też zredagowano specjalną ankietę, w której wszyscy uczestnicy mistrzostw udzielił niewątpliwie szczerze odpowiedzi.

O przygotowaniach do turnieju pisaliśmy już wiele, zapomnieliśmy jednak wspomnieć, iż w pracach Komitetu Organizacyjnego b. czynny udział biorą przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej i Miejskiej Milicji Obywatelskiej, z mjr Onufrym Póltorakiem na czele.

Centrala Wynajmu Filmów udostępniła pomieszczenie do zamontowania stacji dźwiękowej oraz świetlicę dla dziennikarzy. W niej to przy „pół czarnej” przedstawiciele prasy będą mogli spokojnie pracować.

Od dnia wczorajszego miasto - powoli przybrało oświeblony wygląd.

Walne zebranie PZMot w Rzeszowie

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Rzeszowie w sali Wojewódzkiego Ośrodka Sportowego WKKFIT (ul. Turkieniwa 23a) o godz. 10.30 walny zjazd sprawozdawczy Polskiego Związku Motorowego okręgu rzeszowskiego. Dekonon analizy ubiegłorocznej działalności w dziedzinie rozwoju i upowszechnienia sportu motorowego, jak również ocenił przeprowadzone w minionym sezonie imprezy.

Okradli konsumentów na sumę 1.500.000 złotych

WARSZAWA
Jak wiadomo, w maju ub. roku Prokuratura Stołeczna wszczęła śledztwo w sprawie nadużyć, popełnionych przez grupę pracowników baru samoobsługowego „Prah” w Warszawie. Bar ten otwarty został w marcu 1959 r., a już w kilka dni później, część jego pracowników przystąpiła do napelniania sobie kieszeni pieniędzmi, pochodzącymi z utargów dziennych.

Przestępstwa popełniane przez nienależnych pracowników polegały m. in. na zmniejszaniu porcji potraw, wydawanych konsumentom, fałszowaniu receptur

poszczególnych dań. Dochodziło do tego, że np. gotowe już zupy czy flaki, „doprawiano” po prostu wodą.

Uzyskanymi w ten sposób nadwyżkami kasowymi, kierownicy bufetów dzielili się z podległymi sobie personelem, kasjerkami, a także niektórymi członkami kierownictwa zakładu. Ogółem skradziono w ten sposób ok. 1.500 tys. zł.

Dotychczas prokuratura aresztowała ponad 20 osób spośród b. personelu „Prah”. Śledztwo w tej sprawie - jak się przewiduje - zakończy się w końcu kwietnia br.

Polemiki

Dał Bóg dziecko da i na dziecko...

Coraz powszechniejsze w cywilizowanym świecie staje się przekonanie o konieczności racjonalnego planowania rodziny. Socjologowie, pedagodzy i lekarze, ekonomiści i statystycy przytaczają przekonujące argumenty. Wynika z nich, że nadmierny, żywiołowy rozwój rodziny prowadzi do fizycznego wyniszczenia kobiety, do przekreślenia jej możliwości życiowych i zawodowych, do pauperyzacji materialnej domu, do niedostatków w rodzicielskiej opiece pedagogicznej, zdrowotnej i materialnej nad zbyt licznymi dziećmi. Tych argumentów jest zresztą znacznie więcej, niejednokrotnie też były roztrząsane na łamach naszej prasy.

Ostatnio jednak dzięki „Tygodnikowi Powszechnemu” na darzyła się niecodzienna okazja spojrzenia na ten problem oczyma nie tylko najbardziej zainteresowanej osoby — bo matki czworga dzieci, oczekującej właśnie nowego powiększenia rodziny, ale w dodatku osoby z racji wyznawanej religii programowo przeciwniejszego ograniczaniu przyrostu naturalnego.

W ramach rozpisanego przez „Tygodnik Powszechny” konkursu pt. „7 dni życia” pismo to (Nr 8) drukuje pracę podpisaną: „Jednak Szczęśliwa”.

Te dwa słowa podpisu: „jednak szczęśliwa” stanowią na pewno w rozumieniu autorki nie tylko motto jej pracy konkursowej, ale i jej życia. Te dwa słowa stały się też zapewne motywem zakwalifikowania jej pracy do druku przez redakcję.

Każde jednak zdanie z opisu tygodnia życia tej kobiety kłóci się z tym przekornym czy może heroicznym podpisem. Lektura notatek z jej zwykłych 7 dni, to choć niezmiernie, ale przecież wstrząsająca siłą dokumentu, aglacja przeciw nieograniczonemu powiększaniu rodziny. Wywoda faktów podanych przez autorkę skłócona z wyraźną tendencją piszącej kobiety, pragnącej wbrew nim przeko-

nać siebie i innych o słuszności takiego właśnie ukladania życia, jest naprawdę uniwersalna — przemawia do ludzi bez względu na ich stosunek do religii. Dlatego chyba warto się bliżej zająć życiem tej „jednak szczęśliwej”.

SZCZĘŚLIWA KOBIETA?

Najpierw co pisze sama o sobie. A więc jest kobietą z wyższym wykształceniem, ma lat 31, dobrego, troskliwego i kochanego przez siebie męża, czworo małych dzieci w wieku przedszkolnym, spodziewa się właśnie piątego, nie pracuje zawodowo, sytuacja finansowa rodziny nie jest najgorsza. Ale oddajmy głos jej samej:

„Przy takim trybie życia zapomniałam o dawnych planach i ambicjach”.

„Jestem taka zmordowana całą codzienną „walką” o porządek, że ze strachem myślę o jutrzejszej nocnej zmianie, tzn. o praniu”.

„Już nie myślę ani o moich zylakach, ani o zębach, ani o innych dolegliwościach”.

To tylko niektóre z własnych wniosków i przemyśleń tej niewątpliwie inteligentnej i dzielnej kobiety. Ale gdyby tylko ona płaciła tę wygórowaną cenę nadmiernej powiększającej się rodziny!

SZCZĘŚLIWE MAŁŻEŃSTWO?

Oczywiście, konsekwencję tego ponosi cała rodzina. Oto co pisze o swoim mężu:

„Dochodził godz. 23. Marek nie wrócił z terenu. Był taki zmęczony kiedy wpadł do domu, żeby coś zjeść. Zaraz potem wyjechał do dalszej pracy. Nigdy dawniej nie przepuszczałam, że potrafi tak zabiegać o utrzymanie naszej gromadki. I bardzo mi go żal. Przy swej młodości zawsze zatroskany, zabiegany”.

W kieracie niekończącej się pracy, on zajęty zarobieniem na szczęście osobową w tej chwili li rodzinie, ona utrzymaniem domu, wychowywaniem dzieci, niewiele mają czasu dla siebie, tym bardziej, że... „Nie

mam odwagi powiedzieć mu, że znów... Odczekam jak się da najdłużej, żeby już było za późno na wszelkie zastrzeżenia i argumenty. To może nie lojalne, małżeństwo jest przecież nie moje, ale nasze. Jednak niechże go krócej nienawidzi”.

Tu już życie „jednak szczęśliwej” sięga dna prawdziwego dramatu. A przecież jego bohaterami są nie tylko ci dwoje.

SZCZĘŚLIWE DZIECI?

Jest jeszcze czworo dzieci, dzieci kochanych, mających dobrych rodziców, a jednak córeczka „jest bardzo blade-dziutka, a ja mam tak mało czasu na spacer... Hania po zapaleniu sama wymaga opieki... Kasia ma bardzo lichy wynik morfologii krwi”.

Matka czworga dzieci porównuje nieraz ich sytuację z sytuacją znajomej jedynaczki, asystowała kiedyś przy ukladaniu jej do snu:

„Też tam było cierpliwości dla jej kaprysów, ile pieszczoty i łagodności”.

Oczywiście przy czworce dzieci zapracowana matka, spodziewająca się w dodatku piątego, nie może się na to zdobyć. „Nawet rzadko siadam przy ich łóżeczkach, żeby pogwarzyć czy poczytać, bo po prostu chcę od nich odpo-

cząć i o tej porze mam takich chwilowo powyżej uszu”.

Tyle autorefleksji z krótkich siedmiu dni życia jednej kobiety w 1962 roku. Autorka nie wybiega myślą naprzód, pisze wprawdzie, że jak dzieci podrosną, to będzie jej łatwiej, ale przecież nic nie każe przypuszczać, że rozwój tej rodziny skończy się na piątym dziecku. Przeciwnie, młody jeszcze wiek matki oraz jej zapatrywania pozwalają przypuszczać, że po piątym przyjdą i następne. Czy za następne pięć lat sama nadal będzie się uważała za „jednak szczęśliwą”?

Bo w ocenie innych ludzi, osób postronnych i obiektywnie patrzących, już dziś nie można jej życia nazwać szczęśliwym.

Gdyby dzieci w małżeństwie tej kobiety przychodziły na świat zgodnie nie „z wola bożą”, ale z rozumem ludzkim, ona sama mogłaby mieć inne życie, mogłaby rozwijać własne aspiracje, o których kłęse dziś mimochodem wspomina, a którym dała kiedyś wyraz zdobywając wyższe wykształcenie. Także w życiu jej męża byłoby wtedy coś więcej poza harówką na chleb dla z roku na rok liczniejszej rodziny. Wreszcie, sytuacja dzieci byłaby lepsza — trójce łatwiej wychować niż pięciorgo. Po prostu trochę, czas i pieniądze dzielił się na mniejszą ilość części.

Nawet w stosunkowo sprzyjających warunkach tej rodziny — trwałe małżeństwo, niezła sytuacja finansowa — widać jakrawo do jakich rezultatów prowadzi holdowne zasadzie: „Dał Bóg dziecko, da i na dziecko”.

Barbara Drózd

Przed Dniami Oświaty, Książki i Prasy

Z inicjatywy KW PZPR w Rzeszowie odbyło się zebranie przedstawicieli instytucji i organizacji, zainteresowanych sprawami kulturalno-oświatowymi, w celu powołania Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu Obchodu Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Po zagajeniu zebrania przez sekretarza komisji kultury KW PZPR mgr Henryka Paślawskiego omówiono pokrótce program tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy, zwracając szczególną uwagę na konieczność objęcia obchodami małych miasteczek, spółdzielni produkcyjnych, państwowych gospodarstw oraz innych gromad. Dni Oświaty, Książki i Prasy postanowiono połączyć z obchodami 20-lecia PPR, propagandą czytelnictwa książki i prasy oraz podkreślić rolę i zasługi działaczy kulturalno-oświatowych, bibliotekarzy i księgarzy.

Na tymże zebraniu powołano 18-osobowy Wojewódzki i Miejski Komitet Obchodu Dni Oświaty, Książki i Prasy z zastępcą przewodniczącego Prez. WRN tow. Mieczysławem Kaczorem na czele.

(w)



10 marca br. w Bibliotece Municipalnej w Tuluzie (Francja) otwarta została wystawa warszawskiego fotografa Edwarda Falkowskiego. Nosić będzie nazwę „Piekno Polski”. Na ekspozycję złożą się fotografie pokazujące architekturę, krajobraz i folklor naszego kraju.

Na zdjęciu: Ratusz w Zamodciu.

CAF

Nasz felleton

SZANOWNY Panie Redaktorze. Zna Pan na pewno takie sytuacje: najpierw jest spojzenie pełne wielkiego zainteresowania, ożywiona wymiana zdań z sąsiadem w autobusie, współtowarzyszem drogi na ulicy, koleżanką w biurze. Potem zadowolony z siebie uśmiech... Uwagi są zawsze takie same: „Popatrz, popatrz, co to za typ idzie!” Zawsze taki sam jest również uśmiech — pełen politowania, wyższości, a zarazem chyba i jakiegoś szczęścia...

Przyczyna tego wszystkiego? Obok przeszedł człowiek niernormalny umysłowo. Koniec, tyle.

Ale to zupełnie wystarczy. Jest wreszcie jakaś sensacja, urozmaicenie monotonnego życia, coś tak bogatego w odmiany, w odchylenia od normy, że stanowiąc niezastąpiony temat rozmowy. Takiej okazji się u nas nie przegapi!

Dlaczego człowieka chorego umysłowo otacza tyle niezadowolonego zainteresowania, chamskiego natręctwa? Za kaleką, inwalidą nikt się nie obejrzy, chyba nie-dorostki, ale człowieka chorego umysłowo, ba — nawet cierpiącego na jakąś przypadłość nerwową objawiającą się na zewnątrz — ścigają natychmiast spojrzeń, uwagi, ciekawość, która może doprowadzić do szalu i do rozpacz. Jest w tym chyba coś z odległych wieków ciemnoty, kiedy za „opętanym” biegła wyjąca tłuszczą, podniecona tym, że właśnie na jej oczach ujawnia się zły duch i że od jej zdecydowanej postawy zależy czy się uda go odegnąć czy nie. Dziś raczej nikt się takiego złego ducha nie boi, miejsce emocji związanej z przerażeniem zajęła emocja związana z najgłupszą z możliwych satysfakcją. Moralnie jest to chyba o wiele bardziej płaskie...

Jak tłumaczyć ludziom, że choroba umysłowa jest tak samo zła (czy raczej tak samo zła) jak każda inna, że nie ma tu żadnych nadzwyczajności, że nie ma czego z takim za-

pałem komentować, że przede wszystkim właśnie przy tej chorobie do wyliczenia potrzebne jest stanowisko jak najbardziej przychylne, najbardziej naturalne i pozbawione nawet cienia owego niezdrowego zainteresowania? Powtarzają to psychiatrzy i neurologowie rodzinom chorych, kładą im do głowy, że chory nie powinien nawet wyczuwać z zachowania się otoczenia, że jest chorym. Ale kto przekona o tym ludzi z autobusu, sąsiadki, przechylające się przez poręcz klatki schodowej, żeby lepiej widzieć, znajomych robiących z tego pospolite ploty?

„Wariat”

Psychiatria dokonała olbrzymiego skoku w ostatnich latach. Szpitale opuszcza przytaczająca większość chorych w stanie pełnego przystosowania do życia. Ale ci ludzie często jednak wracają do zakładów. Dlaczego? Bo nikt nie chciał przyjmować ich do pracy („to wariat!”), bo czuli się wyobcowani ze środowiska, jak dziwne okazy natury, bo okazywano im nieufność i wytykano wyleczonej przecież chorobę. Wpadali w depresję, załamywali się...

Na Zachodzie, gdzie w miarę rozwoju cywilizacji choroby umysłowe stały się powszechną plagą, poświęca się do psychiatrii jest czymś takim, jak pójdzie do dentysty czy internisty. Ludzie zrozumieli, że konieczność opieki lekarskiej rozciąga się i na tę dziedzinę ludzkiej osobowości, że władze umysłowe tak samo jak każdy inny organ ludzki odmawiają czasem posłuszeństwa i z tego nie wynika poza koniecznością leczenia, że nie jest to jakaś wstydliwa choroba.

Nie piszę tego, żeby podkreślać, jacy to na Zachodzie mądry ludzie. Tylko, że ten rozwój cywilizacji technicznej i towarzyszący mu różnorodny zaburzony system nerwowy i psychicznego, jak i my teraz

przechodzimy — tam miał miejsce wcześniej. Zamykanie chorego umysłowo w chlewie możliwe było wczoraj wśród analfabetów pod Birczą czy Ustrzykami, ale nie dzisiaj, w przemysłowych ośrodkach Miela czy Stalowej Woli.

Czy zwróciliście uwagę, że wielu lekarzy-psychiatrów na wywieszkach pisze sobie tylko „neurolog”? Oni nie chcą zrażać pacjentów, nie chcą załamywać chorych! Bo w naszym społeczeństwie człowiek, który leczył się u psychiatry jest napiętnowany, będąc mu za plecami kręci kółko na czole, choćby był najzupełniej zdrowy — nie odcepią się od niego! Dlatego na wszelki wypadek, wbrew zdrowemu rozsądkowi ten człowiek ucieknął sprzed drzwi jednego lekarza, na których będzie napisane „psychiatra” przed drzwiami drugiego, który zabezpieczy go przed „kompromitacją” w oczach głupców...

Przeróżające, jeśli pomyśli się o skutkach dla tych chorych, którzy już z góry czują się poza społeczeństwem, przeróżające jako objaw brutalności tych, którzy (jeszcze!) są zdrowi...

Jedno jest w tym wszystkim szczególnie warte zastanowienia: skąd bierze się ów pełen zadowolenia uśmiech na widok „wariata”, czyli człowieka ciężko, szczególnie ciężko chorego. Oczywiście, każdy będzie miał swoje wytłumaczenie i w każdym z nich będzie trochę prawdy. Pozwólcie więc Drogi Redaktorze, że i ja zaproponuję swoją wersję. Jest w Mickiewiczu bajce dobrze znany każdemu, mądry morał, że „każdy ma swoją żabę, co przed nim ucieka i swojego zająca, którego się boi”. Bardzo często patrząc na ludzi, którzy z pogodnym uśmiechem spoglądają na chorego umysłowo, wydaje mi się, że oni się cieszą, że znaleźli swoją żabę — człowieka, który — tym razem już na pewno — słabiej od nich włada swoim intelektem. To radość zbraka w łachmanach, który zobaczył zbraka nagiego...

TADEUSZ ROBAK

W Ustrzykach Dolnych obradowała powiatowa konferencja ZMS

W województwie rzeszowskim rozpoczęły się powiatowe i miejskie konferencje sprawozdawcze - wyborcze Związku Młodzieży Socjalistycznej. Pierwszą tego rodzaju konferencją odbyła się w Ustrzykach Dolnych. Oceniono na niej dwuletnią działalność ustrzyckiej organizacji ZMS i wytyczono dalsze kierunki działania. Dyskusja toczyła się wokół problemów działalności masowej Związku, pracy kulturalno - oświatowej i podnoszenia kwalifikacji wśród szerokiego ogółu młodzieży zrzeszonej w ZMS. Wybrano nowe władze KP ZMS.

(kel)

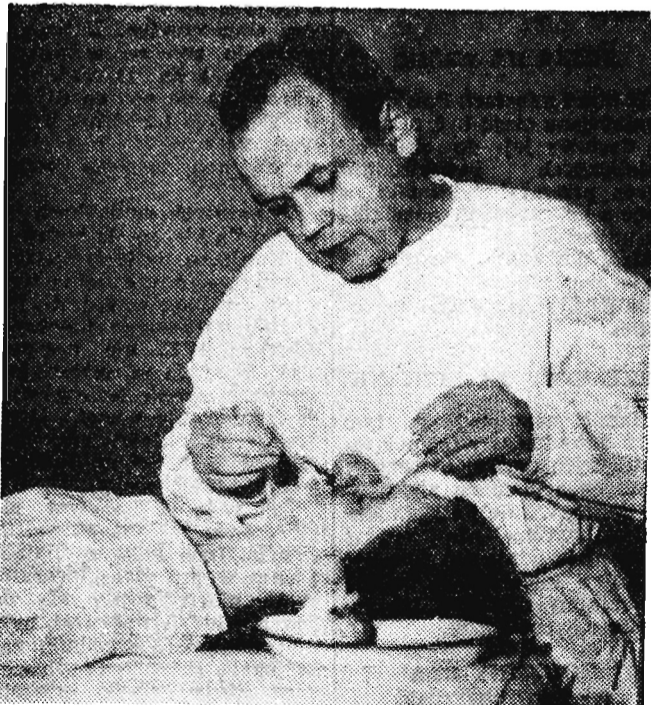
Gdyby świat zaniechał zbrojeń...

Nie byłoby ospy cholery, trądu

Cholera, ospa, dżuma, tyfus, trąd — te choroby nie zniknęły jeszcze z powierzchni naszej planety, mimo że medycyna rozporządza dziś środkami, które są w stanie zwalczyć większość chorób, nekających od wieków ludzkość. Ale na świecie brak jest dostatecznej ilości lekarstw, lekarzy, łóżek szpitalnych, sanatoriów. Podczas gdy w USA i lekarz przypada na 770 mieszkańców, w niektórych krajach azjatyckich i afrykańskich, nie zawsze przypada 1 lekarz na 70.000 osób.

Kosztom dwuletnich wydatków na zbrojenia można wnieść na całym świecie tyle uczelni medycznych i placówek służby zdrowia, że po jakimś czasie 1 lekarz przypadałby na 300 mieszkańców globu ziemskiego.

(WIT-AR)



Wojewódzki Szpital Chirurgii Plastycznej w Polanicy Zdroju jest i dyną piórkową tego typu w Polsce. Powstał w 1957 roku. Od tego czasu przyjął ponad 5 tys. pacjentów, a lekarze dokonali przeszło 6 tys. zabiegów. Ręce chirurgów-plastyków uratowały wielu z nich przed ciężkimi konsekwencjami urazów mechanicznych, procesów chorobowych i wad rozwojowych. Dyrektorem i naczelnym chirurgiem szpitala jest dr Michał Kraus. Odbył on praktykę w znanej w świecie lekarskiej klinice prof. Buriana w Pradze.

Na zdjęciu: dr Michał Kraus dokonuje zabiegu, CAF—fot. Okoński



(rys. 4a). Do przymknięcia drzwiczek służy zasuwka (rys. 4).

Skrzydło drzwi prawa posiada również podpórkę narzędziową z wyciętymi otworami na narzędzia. Ponieważ będą tu narzędzia bez grubszych rękojeści, dlatego opie-

Szafka narzędziowa

Drzwi szafki narzędziowej są dwuczęściowe. Lewa część o wymiarach 40x30 cm (rys. 4, 4a) posiada od strony wewnętrznej podpórkę narzędziową w postaci deseczki o szerokości 5 cm, długości 38 cm, grubości 1 cm, z powycinanymi otworkami na poszczególne narzędzia o rękojeściach drewnianych. Żeby się te narzędzia przy zamknięciu drzwiczek pomieściły, musi pierwsza, górna półeczka mieć mniejszą głębokość o 3 cm. Podpórkę narzędziową przybijamy gwoździami przez sklejkę drzwiczek

rac się one będą spodem na drugiej podpórkę nie posiadającą już otworów. Podpórki przybijamy od zewnątrz, przez sklejkę drzwi. Do szafki narzędziowej dawać będziemy tylko narzędzia najpotrzebniejsze, jak również różne wymiary gwoździ w małej ilości. Na „magazyn” musimy sobie opatrzyć osobną szrankę. Kolegom majsterkowicom podaję, że potrzebne zawiaski nabyć można w sklepie rolniczym na końcu ulicy Grunwaldzkiej. Jest tam też niezły asortyment gwoździ i gwoździ! Lov

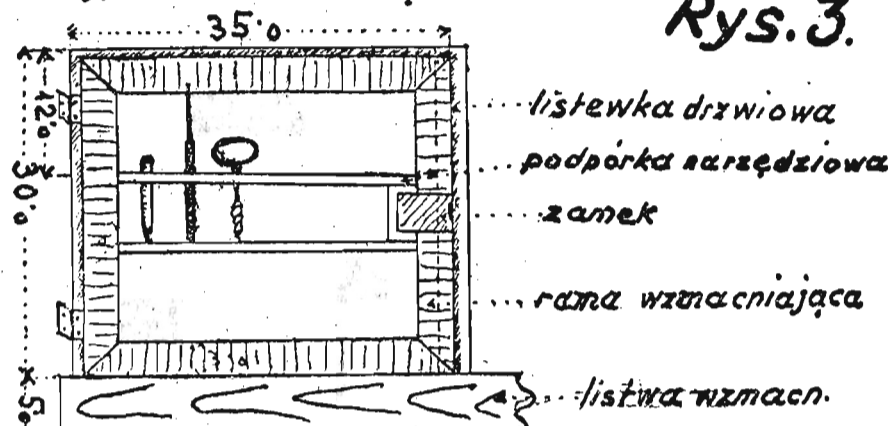
Odpowiedzi „Majsterklepki”

Student Wydz. Mechan. Rzeszów. Celem naszego „Kacika” jest obecnie wprowadzenie udogodnień w gospodarstwie domowym o skąpym metrażu osobowym. Dlatego też przede wszystkim będziemy się starali o uruchomienie sklepu, gdzie można by nabyć po normalnych cenach sklejki, deseczki, zawiaski, gwoździe małych wymiarów, klej stolarski, piłętki do wyrzynaka itp. materiały stolarskie. Montaż radia, to dla nas muzyka przyszłości!

Dziwołag „drewlistwa” urodził się chyba dopiero podczas składania czelonek. Samemu mnie to słowo zapomniałem, zaglądnąłem do brudnopisu: skrót „drewn. listwa” przez nieuwagę złączono na drewlistwa i ujęto w cudzysłów!

Ob. St. D. poczta Jałany: Bardzo ucieszyliśmy się, że uzyskaliście dla przyszłego „Klubu Majsterklepków” takiego spontanicznego entuzjazmu. Dziękujemy za obiecane poparcie naszego „Kacika” wśród znajomych i przyjaciół.

Skrzydło drzwi prawe Widok od wewnątrz

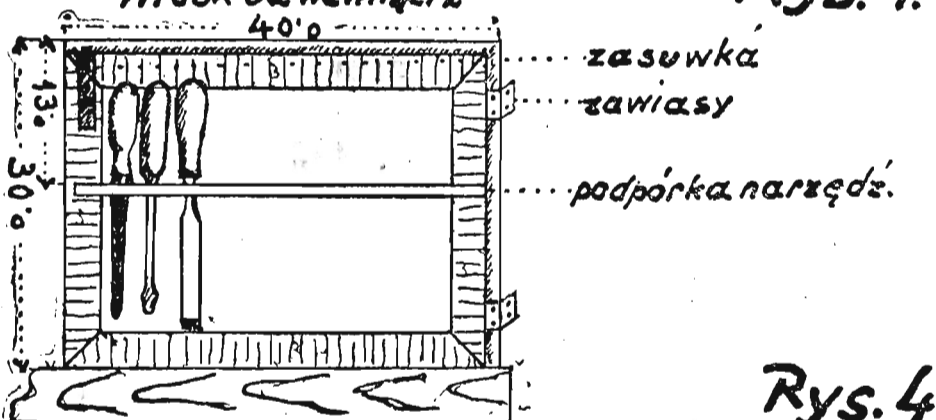


Rys. 3.

Przekrój poziomy:

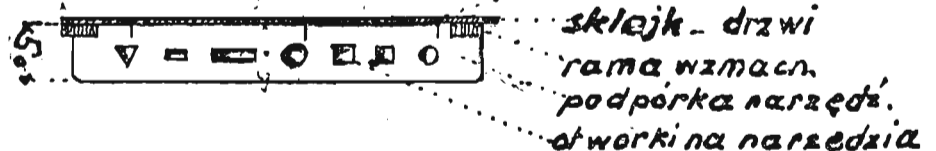


Skrzydło drzwi lewe Widok od wewnątrz



Rys. 4.

Przekrój poziomy:



Jak Król uratował orła z rzeszowskiego ratusza



Orla z rzeszowskiego ratusza

Orzeł umieszczony na szczytce atyki rzeszowskiego ratusza ma ciekawą historię. Podczas okupacji hitlerowskiej skazany został na zagładę, podobnie reszta jak wiele innych oznak polskości. Nie brak było jednak ludzi, którzy z narażeniem życia ratowali drogie sercu Polaka pamiątki przed zniszczeniem ich przez barbarzyńskiego okupanta.

Dzięki takim właśnie ludziom, ratuszowy orzeł przeżył okupację i powrócił na swoje dawne miejsce.

Orzeł zdjęty został z ratusza 4 grudnia 1939 roku. Strażacy, którzy wykonywali ten przykry dla nich rozkaz okupanta ukryli go na strychu ratusza, gdzie jednak po blisko dwóch latach podczas rewizji odkryto go. Wówczas to na polecenie hitlerowskiego urzędnika, strażak Wawrzyniec Król pod osobistą odpowiedzialnością miał metal z pociętego orła odesłać za pokwitowaniem do Krakowa. Król porozumiał się z Władysławem Wallerem ówczesnym urzędnikiem elek-



W kawiarence „Aelita”

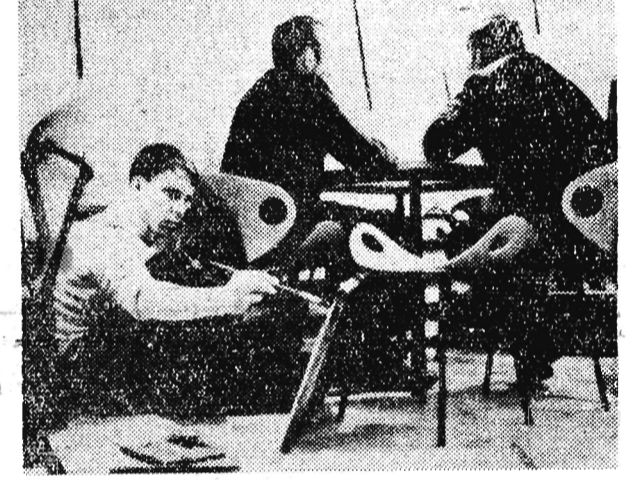
Przy pierwszym spotkaniu kieliszek wina nie zawadzi...

Dla amatorów ciszy i skupienia są szachy.

Największą popularnością wśród młodzieży moskiewskiej cieszy się kawiarenka „Aelita” nosząca romantyczne imię bohatera powieści Tolstoja.

Oto parę zdjęć obrazujących nastrój tej kawiarenki.

Jak widać artyści też tu zaglądają.



Pierwszy lek antywirusowy

(Jw) Nazywa się IDU. Zawsze łatwiej to wymówić niż pełną nazwę leku: 5-jodo-2-dezoksyurydina. Stworzony przez badaczy z Uniwersytetu w Yale jako lek antyrakowy IDU okazał się mało skutecznym. Nazwa jego wypłynęła jednak nagle na sympozjum poświęconym wirusom (w Nowym Jorku)... i wzbudziła niemałą sensację. Okazało się bowiem, że IDU jest pierwszym — jak dotychczas — lekiem zwalczającym skutecznie wirusowe zapalenie oka.

Prace prowadzone były równoległe w bostońskim szpitalu chorób uszu i oczu oraz na Uniwersytecie Florydy w Gainesville. Podawano IDU ludziom dotkniętym wirusowym zapaleniem rogówki oka, tzw. herpes keratitis. Chorobę wywołuje ten sam wirus dający „wypyski” wokół ust. Gdy jednak zaatakuje on oko, powoduje groźne zapalenie rogówki prowadzące często do ślepoty.

IDU podano 46 pacjentom, z których 25 wykazywało ostry stan zapalny. U tych 25 nastąpiło zupełne wyleczenie w ciągu 3 do 11 dni. Lek wkraplano do oka co godzinę w dzień i co 2 godziny w nocy. U pozostałych pacjentów stwierdzono znaczne polepszenie.

W pewnych wypadkach — podkreślają kierownik badań dr H. Kaufman (z Uniwersytetu Florydy) — gdy choroba trwa wiele lat, rogówka jest poważnie uszkodzona i pokryta bliznami, IDU nie przynosi ulgi. Jedynym ratunkiem jest wówczas usunięcie rogówki i przeszczepienie nowel. Dawniej jednak, kiedy nie było IDU, była to jedyna metoda leczenia tej choroby. Tak więc IDU okazał się pierwszym lekiem antywirusowym. Inne leki zabijające wirusy w próbach laboratoryjnych nie nadawały się do leczenia ludzi, ponieważ były zbyt trujące. Szczepionki zapobiegają chorobom wirusowym, kiedy jednak infekcja już nastąpiła nie są w stanie z nią walczyć.

Lampa — iliput

(x) Amerykanin Donald Bel knap skonstruował mikrolampę, która może przejść przez ucho igielne. Nowe cudo miniaturyzacji znajduje zastosowanie w maszynach elektrycznych, aparaturze dla samolotów oraz w instrumentach lekarskich.

Z Merkurem pod rękę

EWA I ZIEMNIAKI
Nowy krok w stronę Ewy: Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zobowiązało podległe sobie przedsiębiorstwa do sprzedawania ziemniaków oczyszczonych i opakowanych.

BIEDNE BRODY
Tegoroczne zapotrzebowanie na żyłetki wynosi — w przybliżeniu — ok. 185 mln sztuk. Przemysł krajowy zamierza dostarczyć 130 mln sztuk, z im portu dojdzie 21 milionów. Razem więc będzie — o 34 mln żyłetek za mało.

Import maszynek do golenia, który dwa lata temu wyniósł 27 tys. sztuk, zmniejszył się w 1961 r. do niecałych 24 tysięcy, a w roku bieżącym prawdopodobnie zmniejszy się znowu. O brzytwach, które wytwarzały m. in. Zakłady „Cegielskiego” — w tym roku głucho. Wyprodukuje się natomiast o 172 tys. sztuk więcej niż przed rokiem — różnego rodzaju noży. O biedne nasze brody...

JAJKA NA PRÓBĘ

W kilku miastach Polski zorganizowane mają być na próbę dostawy jaj do sklepów detalicznych bezpośrednio przez przemysł jajczarski, a więc z pominięciem wszelkiego pośrednictwa. Myśl doskonała. Ale dla czego — na próbę. Świeżość jajkom nigdy jeszcze nie szkodziła.

KOLUMNY DLA WCZASOWICZÓW

Podoba nam się ten pomysł — przewidywana przez gestonomię organizacja „kolumn masowego żywienia” (tak to nazwali) do obsługi wczasów niedzielnych i świątecznych. Dotychczas bywały bowiem (albo i nie) zwykłe ciężarówki i nieliczne barobusy, obecnie będą całe kolumny. Aby zaś nie zabrakło sprzętu, projektu się wypożyczanie od wojska kuchni polowych.

Handel zapowiada w tym roku duże dostawy firanek terytalowych (nowy materiał), które będą podobno wyjątkowo dobre, trwałe i eleganckie. Handlowcom nie zawsze wpawdnie udaje się połączyć „dużo” z „dobrym” (i tanim), ale miejmy nadzieję, że tym razem się powiedzie.

TRZYMAMY ZA „FIRANKI

Handel zapowiada w tym roku duże dostawy firanek terytalowych (nowy materiał), które będą podobno wyjątkowo dobre, trwałe i eleganckie. Handlowcom nie zawsze wpawdnie udaje się połączyć „dużo” z „dobrym” (i tanim), ale miejmy nadzieję, że tym razem się powiedzie.

FRAS.

Sobota i niedziela 10 i 11 marca 1962 r.



RZESZOW Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza... IMPREZY KLUB ZMS „Iskra”... Wiecezorek taneczny w programie: występ estradowy Klubu Pracowników Służby Zdrowia...

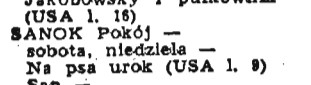


„Pamiętkarstwo ludowe i artystyczne województwa rzeszowskiego” - wystawa czynna od 10-14 - sala Muzeum

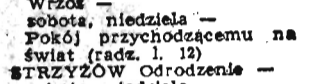


RZESZOW APOLLO (ul. 3 Maja) - sobota, niedziela... GOPLANA (Staromieście) - sobota... MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Biedni bogacze (wl. 1. 18)...

MIELEC Bajka - sobota, niedziela... PRZEMYSŁ Baityk - sobota, niedziela... ROPCZYCE Przyjaźń - sobota, niedziela... SANOK Pokój - sobota, niedziela...



„Pamiętkarstwo ludowe i artystyczne województwa rzeszowskiego” - wystawa czynna od 10-14 - sala Muzeum

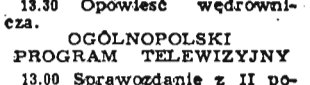


RZESZOW APOLLO (ul. 3 Maja) - sobota, niedziela... GOPLANA (Staromieście) - sobota... MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Biedni bogacze (wl. 1. 18)...

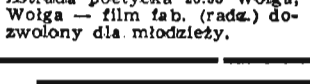


PROGRAM I Program dnia: 5.40 15.05... PROGRAM II Program dnia: 6.43 13.40... ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR 18.00 Audycja w języku ukraińskim...

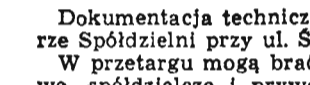
taneczna 19.05 Zespół Dzieciątka 19.25 Wspomnij mnie... PROGRAM II Program dnia: 7.20... ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR 13.30 Opowieść wędrownicza...



„Pamiętkarstwo ludowe i artystyczne województwa rzeszowskiego” - wystawa czynna od 10-14 - sala Muzeum



RZESZOW APOLLO (ul. 3 Maja) - sobota, niedziela... GOPLANA (Staromieście) - sobota... MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Biedni bogacze (wl. 1. 18)...



PROGRAM I Program dnia: 5.40 15.05... PROGRAM II Program dnia: 6.43 13.40... ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR 18.00 Audycja w języku ukraińskim...

Olimpiada astronomiczna w Łańcucie

W olimpiadzie astronomicznej organizowanej przez Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne w Chorzowie dla województwa polski... Jakże będą ostateczne wyniki, dowiemy się wkrótce...

Sportowy rozkład jazdy

PILKA NOŻNA I LIGA - GRUPA II W Opolu: Odra - Stal Mielec... TENIS STOŁOWY Stal St. Wola - Garbarnia... W Jarosławiu: Rzeszów - Kraków...

Zarząd Farmaceutycznej Spółdzielni Pracy „Syntofarma” w Rzeszowie OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie drogi wewnętrznej, chodników oraz zieleńców przy budynku mieszkalnym przy ul. Anieli Krzywoń 5 w Rzeszowie... Dokumentacja techniczno-kosztorysowa do wglądu w biurze Spółdzielni przy ul. Śniadeckich 22...

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Chmielowie, pow. Tarnobrzeg OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie instalacji odgromowej na 5 obiektach... Wszelkiej informacji związanej z wykonaniem instalacji udziela Kierownictwo Spółdzielni w oparciu o dokumentację techniczną...

Rzeszowskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Rzeszowie, ul. Rejtana 10 tel. 48-68 OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontu komina fabrycznego murowanego w cegielni Boguchwała k/Rzeszowa... Zakres robót obejmuje: demontaż i montaż wierzchołków zewnętrznych, demontaż i montaż instalacji odgromowej...

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIKA ELEKTRYKA z praktyką oraz IV lub V grupą bhp, zatrudniają natychmiast ZAKŁADY PŁYT PIL-SNIOWYCH W BUDOWIE W PRZEMYSŁU... ZAKŁAD OGRODNICZY PAŃSTWOWEGO GOSPODARSTWA ROLNEGO CHARZEWICE p-ta i stacja kolejowa...

KIEROWNIKA SPÓŁDZIELNI w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Gawłuszowicach zatrudni natychmiast ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIEWSKA” w GAWŁUSZOWICACH POW. MIELEC

Wyższe wykształcenie, wykształcenie średnie oraz kilkuletnia praktyka na stanowisku kierowniczym... Dwóch KWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW do księgowości i jednego STARSZEGO REFERENTA administracji...

10 ŚLUSARZY SPAWACZY ACETYLENOWO-ELEKTRYCZNYCH z uprawnieniami zatrudni natychmiast RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO W RZESZOWIE, UL. 22 LIPCA 2

Praca w terenie. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie... PRZEDSIĘBIORSTWO MATERIAŁÓW PODSADKOWYCH PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO przyjmie natychmiast do Piaskowni Centralnej w Szczakowej...

Maszynistkę kwalifikowaną przyjmie natychmiast do pracy na okres czterech miesięcy Wydawnictwo Prasowe „NOWINY RZESZOWSKIE” RSW „Prasa” w Rzeszowie ul. Żeromskiego 5

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. (pokój nr 86)... Warunki pracy według taryfikatora PMP-PW. Pracownicy otrzymują węgiel deputatywny jak w kopalniach węgla kamiennego...

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ POŁOWE kamienicy w Jaśle - sprzedam Helena Leżonowa, Jasło, Rynek 22... RÓŻNE DYSKRETNIE, szybko, korespondencyjnie, pozna Cie BIURO MATRYMONIALNE „SYRENKA”... ZGUBY UNIEWAŻNIA się zgubiona legitymacja opiekuna społecznego nr 13, wydana dnia 26. III. 1960 r.

Nadanie domowe 285 2/11/1962
Temat: Marek 1962

W marcu tego roku mieliśmy różne wydarzenia o różnej wadze. Szczerze ze wchodem plk. Glenu w Kosmos i świętem Kobiet. Rowmiz ludkie podsumowali karnawał.



My z tatą zostaliśmy 8 marca panami domu. Mama od ukochanych godem porannych ubrała się i poszła na wzięcie nagród i tradycyjną lampkę wina. 90 min dopiero zaczęła się domowa tragedia. Mleko wykipiało, kot wpał do akwarium, mieszkanie jakoś posprzątałyśmy przyjem od kurczaka wiązgi i prekerit od taty. Olla mamy t.j.: komplet bicliemy z ekspozycji, MADE IN RZESZÓW a obiad po naszym gotowaniu musicieśmy zjeść w gastronomii na wynos. Ale tato mówił, że mama miała swięto a te drobne uterki i tak do końca miesiecia naprawi. Tato czekał z walcikiem do ciasta do godziny 12-tej w nocy koło drzwi a w końcu jak się palozyl to przez sen mówił: ja ci pokazie 8 marca ty... i dalej niezrozumiałem ale były to podobne słowa jak mama zwykle wita tatę powracającego z konferencji do domu. Ja napisatem taką kurkę:

DZISIAJ KAŻDA
EWA I MAMUSIA
NIECH PRZYJMIE KWIATEK
OD MAŁEGO
JACUSIA!

Jacek
Rzeszowski
Klasa V d

OPACOWAŁ
J. SIENKIEWICZ



Film czechosłowacki cieszący się u nas w pierwszych latach powojennych dużą popularnością, po dość długim okresie niepewności zaczyna powoli odzyskiwać dawną pozycję. Zwraca on obecnie interesującymi dziełami uwagę na festiwalach filmowych, budząc coraz żywsze zainteresowanie widzów.

Jednym z takich obrazów oglądanych niedawno na naszych ekranach był film „Romeo, Julia i ciemność”. Obecnie wchodzi na ekrany „Wyższa zasada”, CWF zaś zapowiada dalsze pozycje m. in. interesujący obraz Wojciecha Jasnego „Przeżyłem swoją śmierć”.

„Wyższa zasada” reżyż Irži Krejčika (autora cieszącego się ongiś dużym powodzeniem filmu „Sumienie”) opowiada o okresie wzmózonego terroru hitlerowskiego w Czechosłowacji po zamachu na gestapowskiego kata i wielkorządę „Böhmen und Mähren” osławionego Heydricha.

W małym miasteczku pod Pragą stary profesor łaciny wychowując swoich uczniów w duchu głębokiego humanizmu usiłuje wpajać w nich zasady szerokiej tolerancji niezależnie od aktualnych warunków, zasady absolutnej sprawiedliwości zaczerpnięte z dzieł starożytnych filozofów.

Zycie jednak jest przeciwstawieniem teorii profesora. Gestapo bezpodstawnie aresztuje trzech uczniów szkoły i skazuje ich na śmierć. Mimo interwencji i obietnic uwolnienia chłopców, wyrok zostaje wykonany, a profesor wstrząśnięty i przynębiorny powie swoim uczniom:

„Z punktu widzenia wyższych zasad moralnych — zabójstwo tyrana nie jest występkiem”.

Film Krejčika zrealizowany według opowiadania Jana Drdy otrzymał na festiwalu w Locarno w 1960 roku nagrodę „Fipresci” a Jana Brejchowa, najpopularniejsza dziś aktorka czechosłowacka — nagrodę za najlepszą kreację kobiecą. W „Wyższej zasadzie” zobaczymy ponadto znanego z filmów „Kra-katit”, „Igraszki z diabłem”, „Legenda o miłości”, Frantiszka Smolika oraz młodego aktora Vlastika Ryzanka odtwórcę głównej roli w „Romeo, Julia i ciemność”.

„Przerwany urlop” radzieckiego reżysera Konstantego Wojnowa jest ekranizacją powieści A. Riekiemczuka pt. „Czas letnich urlopów” będącej przed kilku laty w ZSRR bestsellerem.

Film jest interesującą próbą przedstawienia środowiska ludzi pracujących w zagłębiu naftowym, ich przeżyć i charakterów, konfliktów i dramatów. Młoda dziewczyna-geolog miast wyjechać na upragniony urlop musi objąć odpowiedzialną funkcję kierownika jednego z działów wielkiego przedsiębiorstwa i wbrew wszelkim oczekiwaniom, trudnościom i kłopotom wywiązuje się doskonale z nałożonego zadania. Sukces jest tym większy, że dziewczyna przeżywa dramat miłosny — kocha się w żonatym mężczyźnie, w dodatku nalogowym alkoholiku.



Kadr z filmu „Wyższa zasada”.

Wojnow (filmy „Słońce świeci dla wszystkich”, „Troje wyszło z lasu”, „Dwa życia”) potrafił stworzyć w „Przerwany urlop” ciekawy obraz środowiska naftowców radzieckich odchodząc daleko od wszelkich niebezpiecznych w takich wypadkach „produkcyjnych” schematów filmowych.

Główne role grają Raisa Kurkina, Tatiana Koniuchowa, Walentyn Zubkow.

Hokus - pokus

ZAGADKI LUDOWE

- 1. Co to jest, żeby w butach się rozdziło, A podeszwy mu potem dali?
2. Dwa kije poprzeczne, trzy kije podłużne, W lecie niepotrzebne, a w zimie wysłużne.
3. Niciana dusza, ogni sta głowa, A ciało iście wół albo krowa.
4. Zeby wlaży, w łeb go bill, Zeby wylaży, za łeb chwycili.
5. Na jednej nodze stoi, Nie kuleje chociaż broi.
6. W koszulce się rozdzi, a nago chodzi.
7. Czy to we szkłe czy to w pierzu, Długa szyja przy kołnierzu.
8. Skrzętnie murarze murują, W ich murze ludzie smakują.
9. Na niedużym placu stoi pan w pałacu.
10. Jedno prosi dnia, drugie prosi nocy.
Trzeci powiada: „Mnie tak we dnie, jak i w nocy, Zawdy wytrzeszczam oczy”.
Odpowiedzi: 1. koń, 2. sanie, 3. świeca, 4. gwóźdź, 5. kieliszek, 6. ser, 7. gąsior, 8. pszczoły, 9. kret, 10. łóżko, drzwi i okno.
Za nadesłane zagadki w nagrodę ob. Aleksander Chrobak, Brzoźów Liceum Ogólnokształcące otrzymuje książkę „Dryną przez Warszawę”.

NIE TRUDNO ZGADNAĆ

UZUPEŁNIANKA „TRYPTYK”

A 3x3 grid puzzle with letters k, u, a and symbols like @ and circles.

W pierwszej kolumnie wpisać brakujące litery tak, aby powstały wyrazy o podanych znaczeniach. Następnie przepisać dodane litery w zaznaczonych rzędach drugiej i trzeciej kolumny oraz uzupełnić litery tak, by powstały nowe wyrazy. Po prawidłowym uzupełnieniu liter, te z nich, które znajdują się w kółkach (III kolumna) czytane pionowo dadzą jednowyrazowe rozwiązanie.

Określenia wyrazów: 1) trzymająca do chrztu lub rzeka na Kaukazie, 2) popularna obecnie wyspa w Ameryce, 3) wielka beczka, 4) nieduży ssak drapieżny, 5) ptak domowy lub rzeka na Kaukazie, 6) coś okrągłego, 7) może być np. gruzu, lub „gnoja”.

Homonimy „literackie”

I Czy czytaliście kiedyś powieść „.....”? Nie myślcie, że tematem jej jest! II Czy czytaliście powieść pod tytułem „.....”? Brzmi to jakbyś powiedział: „Idź, szczyry te,!” III Czy czytaliście powieść pod tytułem „.....”? — Co nie znaczy, że wzięta swój — twa żona. (Kropki zastąpić literami i podać tytuły powieści Dostojewskiego, Sienkiewicza i Orzeszkowej wraz z imionami autorów). Za trafne rozwiązanie przynajmniej jednej z tych zagadek przesłane do 14 dni pod adresem: Oddział Nowin Rzeszowskich w Przemyślu, ul. Waryńskiego 15. „Zagadki z nr 59 (3961)” — przeznaczane są do rozlosowania trzy nagrody (bony i książka).

filatelistyka

Przewidywania okazały się słuszne. Komunikat Państwowego Przedsiębiorstwa Filatelistycznego z datą 23 lutego br. zawiadamia o wyczerpaniu nakładu serii nr 1160-1162, czyli „FIS II” w zmienionych kolorach.

Wobec powyższego abonament na znaczki polskie zamawiany od dnia 1 marca jest obecnie przyjmowany z zastrzeżeniem, a dotyczy to wyżej wspomnianej serii niekasowanej, kasowanej oraz kopert I dnia obiegu.

Z doświadczeń ostatnich lat wynika, że pol-

skie znaczki z uwagi na estetyczny rysunek, odpowiedni dobór kolorów oraz staranne wydanie zyskują dużą popularność tak w kraju, jak i za granicą. Świadczy o tym wyczerpanie nakładów emisji pocztowych z roku ubiegłego, a mia nowicie: „I Zimowej Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych”, „I lo-

tu człowieka w kosmos”, „Polskiego przemysłu okrętowego” oraz „Europejskich Mistrzostw Kajakowych”.

Z uwagi na bardzo atrakcyjne wydania pocztowe, mające nastąpić w roku bieżącym, należy pośpieszyć się z zamawianiem abonamentu znaczków polskich w ogniwach terenowych

PZF oraz w sklepach filatelistycznych: Rzeszów — Poczta Główna oraz Przemyśl, Rynek 15.

J. K.

Szwajcaria wydała serię składającą się z czterech znaczków, których tematem jest odbudowa połączenia pokojowymi intencjami polityki światowej.

